

# Tajemnica lasów młochowskich Emblematy porządku na ul. stolicy

## Nabywcy parcel bezskutecznie poszukują ks. Magdaleny Radziwiłłowej

Nie jeden z mieszkańców Warszawy zna dobrze lasy podmiejskie, położone przy linii tramwaju elektrycznego Warszawa — Grodzisk. Wyjeżdża tam bowiem często na wycieczki niedzielne do Komorowa, lub Leśnej Podkowy. Właśnie w okolicach Leśnej Podkowy leżą wspaniałe dobra Młochowskie, zajmujące obszar kilku tysięcy hektarów, olbrzymi szmat powiatu błońskiego, sięgający aż pod Żyrardów. Zarząd dóbr Młochowskich (stanowiących notarialną własność ks. Magdaleny Radziwiłłowej) obrócił część obszaru na cele parcelacyjne. Ponieważ parcele rzeczonego osiedla, pod nazwą „Młochówek” leżą blisko linii tramwaju, znaleźli się ich nabywcy, przeważnie mieszkańcy Warszawy, którzy wpłacili zarządowi dóbr większe, lub mniejsze kwoty. I oto na tem tle wynikła sprawa, w której nabywcy parcel zwrócili się do pana prokuratora Sądu Okręgowego z pismem niezmiernie sensacyjnej treści.

**Baron Schaumberg**  
— Wspaniałe dobra młochowskie — piszą nabywcy — również, jak i Żyrardów, w powiecie błońskim od szeregu lat znajdują się w wyłącznym posiadaniu obywateli niemieckich (nie znających prawie języka polskiego). Tytuł ich posiadania stanowi plenipotencja, wydana przez ks. Magdaleny Ra-

dziwiłłową obywatelowi niemieckiemu bar. Schaumbergowi w Dreźnie w roku 1928-ym.  
— Baron Schaumberg ze swej strony wydał kilku swoim rodakom substytucje, ci skolei puścili w obieg nową serię substytucyj i t. d. i w ten sposób ukonstytuowała się administracja dóbr Młochów, oraz jej prawni zastępcy w sądach i urzędach.  
— Otóż p. baron Schaumberg nie mógł przekazać większych uprawnień, niż sam je posiadał. Według zaś przepisów niemieckich go prawa cywilnego, pełnomocnictwo wygasa po upływie roku. A zatem po upływie tego terminu, wygasły również i wszystkie inne substytucje.

— Nie dosyć na tem. Po długich poszukiwaniach, wszczętych w naszej sprawie, ustaliliśmy bezspornie, że baron Schaumberg nie żyje. Nikt przeto nie może być jego zastępcą prawnym.

**Ks. Radziwiłłowa**  
— Znamienne jest to — piszą dalej nabywcy — że treść owej pierwotnej plenipotencji ś. p. bar. Schaumberga jest skrzętnie zakonspirowana. Substytucji nie okazują jej in extenso przy występowaniu w sądach, mimo, że jest to kategorycznie wymagane przez prawo i niezbędne dla ustalenia zakresu plenipotencji.  
— Co więcej, po systematycz-

nych poszukiwaniach właścicieli osiedla Młochówek ks. Radziwiłłowej, poszukiwaniach, prowadzonych od dłuższego czasu stwierdziliśmy rzecz nadzwyczajną: nikt nie jest w możności ustalić, gdzie przebywa i co porabia ks. Radziwiłłowa. Niemożliwe jest nawet dowiedzieć się, czy ks. Magdalena Radziwiłłowa wogóle pozostaje przy życiu. Substytucji zmarłego bar. Schaumberga odmawiają wszelkich na ten temat wyjaśnień, na żadnym zaś dokumencie, wbrew wyraźnym przepisom prawa nie figuruje adres ks. Radziwiłłowej.  
— Liczni nabywcy parcel dotychczas nie mogą uzyskać żadnych praw rzeczowych, mimo wpłacenia znacznych sum, jedyną właścicielką osiedla Młochówek jest bez żadnych zastrzeżeń wciąż Magdalena Radziwiłłowa, i w ten sposób nabywcy zawiśli w powietrzu.  
— Prosimy o wnikienie w księgę hipoteczną dóbr ziemskich „Osiedle Letnisko Młochówek”, której rozpatrzenie da, być może, odpowiedź na dręczącą nas kwestję i pozwoli wejść nam w słuszenie nabyte prawa.

Tyle nabywcy parcel. Trzeba podkreślić, że skarga brzmi sensacyjnie i dni najbliższe przyniosą niewątpliwie jakieś wyjaśnienie.

Komitet organizacyjny tygodnia Propagandy i Czystości, który rozpoczyna się w dn. 23 b. m. i trwać będzie do 30 b. m. opracował szeroki program działalności, mający na celu spopularyzowanie hasła czystości, wśród najszerzych mas ludności.

Po całym mieście krążyć będą patrole czystości, w dni powszednie w liczbie 47, a w niedzielę 62. Będą one miały za zadanie zwracanie uwagi na zanieczyszczanie ulic przez przechodniów i w razie zauważenia jakiegos przekroczenia, mają się zwracać do winowajcy, przypominając mu, że ulica to salon miasta a nie śmietnik. Równocześnie podana mu będzie pomoc z napisem „Dar na Podwózki” z prośbą o wymierzenie sobie samemu doraźnej grzywny, w postaci dobrowolnej ofiary.

Niezależnie od patroli przewidywany jest w pierwszą niedzielę tygodnia pochód czystości, który przejdzie przez całe miasto. W pochodzie tym weźmie udział młodzież szkolna, utokowana w narzędzia, służące do utrzymania czystości, a więc: miotły, kubły, wózki i t. p. Dziewczyny w fartuszkach i czepekach pokojówek nieść mają szczotki, miotłki, ścierki i piórka do okurzania, propagując porządku domowe.

Nawiązując do tradycji czy-

szczenia miasta przez dozorców, na czele pochodu kroczyć ma „stróż Walenty” w fartuchu z miotłą i szufłą w jednej, a konewką do polewania ulic w drugiej ręce. Uczestnicy pochodu mają śpiewać, specjalnie w tym celu skom-

ponowaną piosenkę. Organizacją wesołego pochodu zajmują się P. C. K. w osobie prezesa Okr. Warsz. p. Anny Roszkowskiej oraz Koło Śródmieście Związku Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy.

## Kronika sądowa

### Wielka awera oszukańcza

WARSZAWA. — W najbliższych dniach rozpocznie się proces o wielką awerę oszukańczą na terenie Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej. Ławę oskarżonych zajmą urzędnicy Dyrekcji: referent działu reklamacyj Włodzimierz Jastrzębski, kierownik tego działu zastępca Stanisław Gorzecki i ich współpólnicy: Wacław Bonkowski, Władysław Leszczyński, Roman Szymański, Józef Skarbek-Kruszewski, Bernard Nowogrodzki, Jakób Stern i Henryk Bart. Nieuczciwi urzędnicy nieuczciwie uwzględnieli reklamacje taryfowe, działając na niekorzyść kolei państwowych. Otrzymałszy pieniądze dzielili się z reklamantami. Dla uprawdopodobnienia fikcyjnych zażaleń, fałszowali oświadczenia kolejszych firm, mających interesy w kolejach. W ten sposób sfałszowano oświadczenie Państw. Wytwórni Papierów Wartościowych, „Ursusa”, „Skody” i innych. Fałszerstwa wydały się w listopadzie 1932 r., gdy do firmy „Nobel” zgłosił się Jastrzębski celem stwierdzenia rzekomych reklamacyj.  
Proces potrwa czas dłuższy.

### 704 pracodawców

WARSZAWA. — Władze administracyjne ukarały w okresie od 1-go kwietnia r. b. do 1 sierpnia r. b. 704 pracodawców za złowilne bądź lekomyślne wstrzymywanie wypłat pracownikom. 9 osób ukarano aresztem bezwzględny, 42 osoby grzywną powyżej 100 zł. 397 osób grzywną poniżej 100 zł. Ponadto za niewpłacenie do instytucji ubezpieczeniowych sum potrąconych na rzecz tych instytucji przy wypłacie wynagrodzeń ukarano grzywnami 256 pracodawców.

### O bilet autobusowy

WARSZAWA. — Ciekawy proces o bilet autobusowy znalazł się na wokandzie 15 oddziału Sądu Grodzkiego. Aktorka dramatyczna, p. Irena Darliczówna, stanła przed sądem, oskarżona o bezplatną jazdę autobusową. Aktorka wsiadała do autobusu na pl. Teatralnym i wykupiała bilet za 20 groszy, za którym dojechała do rogu ulic Mokotowskiej i Wilejskiej. Gdy wysiadała, konduktor kazał jej dopłacić 15 groszy, gdyż bilet kończył się na pl. Trzech Krzyży. P. Darliczówna odmówiła zapłaty. Na tej podstawie, że została złe przez konduktora poinformowaną. Sprowadzono policjanta i spisano protokół.

W charakterze świadka wystąpił p. Ptaszyński, wyższy urzędnik MSZ., który stwierdził, że konduktor na pl. Trzech Krzyży nie ogłaszał zakończenia sekcji. Obronca aktorki prosił o wyrok uniewinniający, gdyż pusażer autobusu nie jest obowiązany znać rozkładu sekcji.  
Sąd uznał takie stanowisko za słuszne i p. Darliczównę uniewinnił, polecając jej wpłacić 15 groszy do kasy Dyrekcji Autobusów.

### „Chevroletka”

WARSZAWA. — W Sądzie Grodzkim znalazła się sprawa Anieli Belżówny, działaczki PPS., znanej pod przezwiskiem „Chevroletki”. Belżówna znana była z rozmaitych występów. Niedawno odpowiadała za znieważenie kodeksu karnego w czasie przemówienia na wiecu przeciwko karze śmierci. Wczoraj odpowiadała za czynne znieważenie posterunkowego w czasie wiecu, odbywającego się przy ul. Dzielnej. Na rozprawę wezwano w charakterze świadka b. p. o. Dubois, sprawozdanego z więzienia mokotowskiego, gdzie odbywała karę z wyroku przeciw przywódcom Centrolewu. Sąd skazał Belżównę na 6 miesięcy więzienia.

### Dziwna transakcja

RÓWNE. — Kilkunastu robotników rolnych zatrudnionych było w majątku koło Równego. Pracując przez kilka lat, nie otrzymywali oni wynagrodzenia, zwrócili się więc do inspektora pracy, upoważniającego niejakiego Antoniego Kowalskiego do prowadzenia sprawy. Ostatecznie na rzecz robotników przyniesiona została suma przeszło 6000 zł.  
Tymczasem, pełnomocnik robotników, Kowalski, porozumiał się z

dzierżawcą majątku, gdzie zatrudnieni byli robotnicy, Izakiem Kaemnem, i zaproponował mu za odpowiedni wynagrodzeniem wyjednać u swoich klientów zmniejszenie rozszczeń w drodze dobrowolnej umowy. Kowalski rozwinął działalność i doprowadził do tego, że robotnicy, zamiast zasądzzonego na ich rzecz wynagrodzenia, otrzymali około 2000 zł. Tytułem prowizji Kowalski otrzymał 160 zł. od Kaemana i 2 centnary pszenicy.

Dziwna transakcja doszła do wiadomości prokuratora i Kaemana i Kowalski pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej. Sąd Okręgowy w Równem skazał Kowalskiego na 8 miesięcy więzienia, Kaemana uniewinnił.

### K.P.Z.U.

LUCK. — Na terenie Wołynia jacejki Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy próbowały od pewnego czasu wywołać ferment, nawołując ludność wiejską do wstrzymywania się od dowozu produktów rolnych do miast i miasteczek.

Jednym z tych wystąpień strajkowych zajmował się Sąd Okręgowy w Łucku, przed którym odpowiadało 40 mieszkańców wioski Silno i okolicy. Akt oskarżenia zarzucał im czynny opór władzy i podburzanie do gwałtu. Gdy policja aresztowała trzech przewodników, tłum, złożony z około 200 osób, uzbrojony w drągi i kiję, udał się przed budynek aresztu, żądając natychmiastowego zwolnienia zatrzymanych. Kilku agresywniejszych napastników próbowało podpalić budynek aresztu.

W wyniku rozprawy 11 oskarżonych skazano po 2 lata więzienia, 6 po półtora roku, 5 po 1 roku, a 18 po 10 miesięcy.

### O zniesławianiu

SOSNOWIEC. — W Sądzie Okręgowym toczył się proces b. dyrektora Zakładów Modrzejewskich i b. wiceministra komunikacji, Józefa Gallota, przeciwko inżynierowi Modrzejewskich Zakładów, Witoldowi Sokołowskiemu, oskarżonemu o zniesławienie. P. Gallot poczuł się dotknięty oświadczeniem p. Sokołowskiego, zamieszczonym w jednym z dzienników, w którym inżynier postawił zarzut niechonorowości b. wiceministrowi. Inż. Sokołowski zarzucił bowiem p. Gallotowi, iż ten w dniach krytycznych dla państwa polskiego, podczas inwazji bolszewickiej, uchylił się od spełnienia powinności wojskowej.

Rozprawa uległa odroczeniu, gdyż sąd postanowił zwrócić się do Min. Pracy i Opieki Społecznej o przesłanie informacji, czy p. Gallot, wówczas inspektor pracy, w r. 1920 był zadeklarowany do służby wojskowej.

### Zajścia z policją

TCZEW. — Wkrótce Tczew przeżywać będzie proces polityczny kilkunastu narodowców, oskarżonych o udział w zajściach z policją w Wielkim Garnie i Rajkownach w dniu 3 czerwca r. b. W stan oskarżenia postawieni zostali członkowie Str. Narodowego w Tczewie, a mianowicie: Jan Czubek, Jan Kamiński, Władysław Szmda, Paweł Cymankowski, Józef Antkowiak, Józef Hiersztowski, Katulski, Adam Sierszowski, Franciszek Różański, Wiktor i Feliks Andrzejewscy, Wiktor Marks, Czesław Walczak, Józef Nabakowski i Brunon Doering. Część oskarżonych przebywa jeszcze w areszcie śledczym.

## Najwyższe ceny

Na czwartek, 20 b. m., obowiązują następujące najwyższe ceny artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pyłtowy — 33 gr., sitkowy i razowy — 28 gr. za kg., bulki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 8 gr. za sztukę, mleko na miarę — 25 gr. za litr, słonina — 1 zł. 40 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowa — 1 zł. 50 gr., wieprzowina — 1 zł. 60 gr., cielęcina — 1 zł. 75 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowa — 1 zł. 30 gr., cielęcina — 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. 2 zł. 30 gr., osiekowe — 1 zł. 85 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

## Zamordowanie umysłowo chorego

SOSNOWIEC, 20.9 (tel. wł.). W tych dniach w pobliżu fabryki Radocha w Sosnowcu znaleziono zwłoki Stanisława Satera z podciętym gardłem. Obok zwłok leżała zakrwawiona brzytwa. Sater, umysłowo chory, wyszedł z domu w piątek i nie wrócił. Znaleziona brzytwa nawiązała przypuszczenie, że popełnił on samobójstwo, lecz śledztwo wykazało co innego. Ślady na ziemi, prowadzące od zwłok, szły w dwóch kierunkach i policja na tej podstawie wszczęła śledztwo, które wykazało, że około północy, w dniu dokonania morderstwa, przechodziło dwu znanych awanturników, z których jeden miał

pokaleczoną twarz brzytwą i podrapaną rękę. Śledztwo ustaliło następujący przebieg zabójstwa. Umysłowo chory Sater idąc drogą, natknął się na znanych awanturników z Dębowej Góry: Mieczysława Gaca i jego towarzysza, Władysława Adamczyka. W pewnym momencie Giec zaczął Satera, który ciął go brzytwą, poczem rzucił się do ucieczki. Za uciekającym pobiegł Giec i dopadłszy go, pchnął go nożem w szyję, przecinając tętnicę, wskutek czego Sater zmarł. Policja ujęła zabójcę, Gieca, który przysłał się do zbrodni i nibawem stanie przed sądem.

## Wypadki i kradzieże

**LAMPA W SYNA**  
Władysław Piasecki (Królewska 43), mistrz szewski, ma jedną wadę, za często lubi zaglądać do kieliszka. Cierpi na tem cała rodzina. Żona, Marianna chodzi na posługi, ponieważ mąż mało daje na życie. Poza tem ilekroć Piasecki zaproszy sobie głowę, tyle razy wynikała w domu awantury. Wczoraj P., po całodziennym libacji, wrócił znowu „podgazowany” i wszczął awanturę z żoną. Gdy syn, Roman, stanął w obronie matki, ojciec porwał ze stołu zapaloną lampę i rzucił w syna. Szkło pękło, nafta rozlała się i płomienie zaczęły ogarniać łożko połowe. Wtedy sublokator, Józef Krygier, przy pomocy syna, Michała, usunęli walczących na korytarz, poczem zajęli się gaszeniem ognia.

Po stoczeniu walce, syn Piaseckiego, z przestrachu uciekł w bliźnię na podwórzu. Poturbowany ojciec udał się ze skargą na syna do VIII komis., stamtąd zaś do ambulatorium Pogotowia. Tam lekarz opatrzył go, stwierdzając 2 rany tłuczne obu powiek górnych.

**ZATRUCIE GRZYBAMI**  
Przy ul. Okopowej 44, robotnik, 30-letni Franciszek Piotrowski, po spożyciu grzybów, zachorował z objawami zatrucia. Zatrutego przewieziono na stację Pogotowia.

**NOŻEM**  
Na ul. Odrowąża, nieznanymi sprawcami napadł na murarza, 50-letniego

Feliksa Marciszewskiego (Annapol), któremu zadał nożem 3 rany cięte brzucha, pleców i lewej dłoni.  
Na ul. Marywilejskiej, również został napadnięty robotnik, 36-letni Franciszek Maliszewski (Marywilska 11), który również otrzymał liczne rany cięto-kłute pleców. Rannych opatrzyło Pogotowie, poczem Marciszewskiego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, Maliszewskiego zaś — do D. Jezus.

### WYPADKI SAMOCHODOWE

W ciągu doby ub., ofiarami orgji samochodowych padły 3 osoby. Są to: Stanisław Lenkiewicz (Leszno 106), uczeń, (2 rany tłuczne czoła i lewej nogi), Józef Oksenberg (Graniczna 7), handlarz, (rana cięta głowy) i Czesław Piotrowski (Krzywe Kolo 6), ślusarz (rany tłuczne czoła, oraz potłuczenie prawej ręki i pośladka). Wszystkich opatrzono w ambulatorium Pogotowia.

### PRZY PRACY

Zajęty przy budowie domu na ul. Komorowskiej, w Grochowie, murarz, 45-letni Stanisław Wieruszewski (wieś Siwki), spadł z rusztowania, doznając potłuczenia lewego biodra.  
Przy ul. Żymirskiego (Saska Kępa), helka przyniętła robotnika, 30-letniego Władysława Eljasika (Brzeska 11), który doznał potłuczenia głowy. — Poszwankowanych opatrzyło Pogotowie, poczem Eljasika przewieziono do domu.

przez sąd na 3 lata więzienia za sprzeniewierzenie depozytu sądowego. Ostatnimi dniami wyrok się uprawomocnił i Dombekci, nie mogąc przeżyć hańby, zastrzelili się.

### LWÓW

**Wizyta dziennikarzy niemieckich**  
Wczoraj w południe dziennikarzy niemieckich, którzy przyjechali samolotem z Wilna, powitał wiceprezydent miasta. Dziennikarze zwiedzili miasto, panoramę Radełwian, poczem wyjeżdżają do Zagłębia Nattowego.

### LUBLIN

**Napad nożowy na lekarza**  
W Trawnikach został napadnięty dr. medycyny, Henryk Narzut przez 26-letniego Jana Fabjana, który pchnął kilkakrotnie nożem doktora w plecy. Nożowicę, po dokonaniu zbrodniczego czynu, zbiegł. Rannego lekarza opatrzono i przewieziono do mieszkania. Miejscowa policja poszukuje nożowca.

## Hebda zwyciężył Borotra w stosunku 12:10, 6:4

Sensacją świata sportowego była wczoraj przegrana Borotry, który przegrał do Hebdy (12:10; 6:4), w pierwszym dniu meczu tenisowego między paryskim Racing - Club a Warszawską Legią.

Hebda stając do walki z Borotrą wyszedł na kort mocno speszony, toteż pierwsze trzy gemy przegrał do Borotry, bijąc na aut. Otrząsnawszy się z tremy, Hebda zdobył 3 gemy, następne i mimo błyskawicznej gry Borotry w żywej walce, jak się później wywijała, zdobył pierwszego seta w stosunku 12:10.

W następnym gracie coraz lepiej, ma już wyraźną przewagę, prowadzi 3:1, poczem po wyrównaniu przez Francuza, wygrywa dalsze dwie gry i prowadzi 5:3. Borotra zdobywa jeszcze jednego gema, ale już w następnym Hebda pięknie długą piłką mija Francuza i wygrywa

mecz w dwóch setach 12:10 i 6:4.

Wygrana Hebdy publiczność powitała z ogromnym entuzjazmem, niemniej jednak podkreślić należy, że Borotra zyskał sobie również dużo sympatii, dzięki pięknej grze i galanterji względem partnera: gdy orzeczenie sędziego było, zdaniem którego z graczy, krzywdzące dla partnera, — umyślnie psuli następną piłkę, powodując zaliczenie jej partnerowi.

Oprócz tych rozegrana została podwójna gra między parą francuską Borotra—Goldschmidt a parą polską Hebda — Tłoczyński, ale spowodu ciemności, spotkanie zostało przerwane przy stanie gry 4:4.  
Dziś waleczą Hebda — Goldschmidt, Borotra — Tłoczyński i para Borotra — Goldschmidt contra Tarłowski — Bratek.

## Sport

### Kolarstwo

#### DLUGODYSTANSOWE MISTRZOSTWA POLSKI NA TORZE

W najbliższą niedzielę o godzinie 16-jej odbędą się w Warszawie na Dynasach długodystansowe mistrzostwa Polski na torze na przestrzeni 50 km. Niedzielne zawody zapowiadają się wręcz sensacyjnie ze względu na wyrównaną klasę naszych długodystansowców, jak i na dużą ilość obrońców tytułu Włodarczyk, ma w tym roku utrudnienie zadanie wobec groźnej konstelacji asów, jak Olecki, Popończyk, Michałak, Feige, Stahl, Bryszke, Głowacki, Igo, Meuzelski i t. d. Poza tem startują najwybitniejsi sprinterzy z mistrzem Polski Puszem, Fronczowskim i Klausem na czele. Formuła wyścigu, przewidująca 5 finiszów w odstępach 10-kilometrowych niewątpliwie skusi wielu do nagłych ucieczek. Trudno naturalnie przewidzieć kto zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza. Możemy raczej przypomnieć kto je zdobył w ubiegłych latach, a więc w 1930 roku — Józef Schmidt, w 1931 r. — wszechstronny Michałak, w 1932 r. — szybki Popończyk, w 1933 r. — wyrachowany Włodarczyk. Mistrzostwa odbyły się dwa razy w Łodzi, a po razie w Kaliszu i Warszawie.

### L. atletyka

#### EFEKTOWNE ZAWODY ŚLIZGACZY NA WIŚLE

W najbliższą niedzielę o godz. 11 rano odbędą się na Wiśle ciekawe i efektowne zawody ślizgaczy z przyczepami motorami, organizowane przez Wodny Klub Motorowy przy współudziale Oficerskiego Yacht-Klubu. Zawody zgromadzą na starcie około 30-u zawodników, przyczem po raz pierwszy w Polsce startować będą oryginalne amerykańskie łodzie i motory. Łodzie zostaną rozdzielone na kategorie. Trasa prowadzić będzie z Warszawy do Świdra i z powrotem do Warszawy. Po raz pierwszy wyścigi odbędą się na tak długim dystansie (około 50 km.). Start i meta przed przystanią Oficerskiego Yacht - Klubu. Publiczność będzie mogła obserwować zawody z terenu oficerskiego Yacht - Klubu i Wybrzeża Kościuszkowskiego. Program biegów jest tak ułożony, aby

publiczność mogła nieustannie obserwować zawody. Start nastąpi grupami co 10 minut, tak że w 20 minut po wyruszeniu ostatniej grupy przewidziany jest powrót pierwszej. Jest to jedyna okazja zobaczenia zawodów ślizgaczy, gdyż efektywne te wyścigi odbywają się tylko raz w roku.

### Zjazd Gwiazdzisty

W ubiegłą sobotę i niedzielę Warszawa gościła uczestników Zjazdu Gwiazdzistego do stolicy zorganizowanego przez Automobilklub Polski i regionalne Kluby afiliowane przy współudziale Aeroklubu R. P., który odbył się z okazji końcowych rozgrywek „Challenge”.

Na mecie Zjazdu przybyło 144 zawodników z ogólnej ilości 158 zgłoszonych.

W niedzielę uczestnicy Zjazdu udali się korowodem na lotnisko. Wczorajem w salonach Automobilklubu Polski odbyło się rozdanie nagród.

W kategorii sportowej zajął I-e miejsce klasyfikacyjne p. Jerzy Zochowski na samochodzie Delage, przebywając 1268 ze średnią szybkością 73,4 km/godz. II-e miejsce p. Michał Cylingarian na samochodzie Mercedes - Benz przebywając 1121 km. ze średnią szybkością 66,8 km/godz. III-e miejsce — p. Lucjan Borowik na samochodzie Tatra, przebywając 1024 km. ze średnią szybkością 58,6 km/godz.

W kategorii turystycznej zajął I miejsce p. Jan Maryański na samochodzie Delage, II p. Jerzy Korianty na samochodzie Fiat, III p. Euzebiusz Dzierżalski na samochodzie Citroen. Nagrody Automobilklubu Polski i Aeroklubu R. P. zostały przyznane p. Jerzemu Zochowskiemu, Łódzkiemu Automobilklubowi i Janowi Maryańskiemu, Śląskiemu Automobilklubowi p. Jerzemu Koriantemu.

Pozatem zespółowa nagrodę przechodziła Komisji Sportowej Łódzkiego Automobilklubu — przyznano Automobilklubowi Polski po raz I-y; nagrodę Tow. Patr’a — Łódzkiemu Automobilklubowi po raz I-y.

Nagrodę Pań Komisji Sportowej A. P. zdobyła pani Halina Regulska.